

Joanna Szydło

Katedra Ekonomii i Nauk Społecznych Politechniki Białostockiej

UKRAIŃSKI DYSKURS FEMINISTYCZNY PO ROKU 1990

Wstęp

Jak zdefiniować ukraiński feminizm?

Feminizm jako ruch społeczny, jako ideologia i jako teoria od początku swego istnienia zyskał zasięg ponadnarodowy. Przekraczał granice państw i kontynentów. Obejmował i obejmuje szeroką gamę postaw, zachowań, strategii. Pokazuje różne oblicza w różnych państwach. Kobiety podążały i podążają niejednolitymi drogami, aby kwestionować nierówność.

Zaangażowanie feminizmu we współczesne dyskusje zaowocowało świeżym spojrzeniem na podstawowe kategorie, którymi posługiwano się dotąd mniej lub bardziej refleksyjnie.¹

Analiza tego zjawiska na Ukrainie pokazuje, że jest to głównie intelektualny projekt. Ewa Krasowska w *Dyskursie feministycznym w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po roku 1989* zwraca uwagę na istotną kwestię, że feminizm jest nie tylko doktryną zdolną do kształtowania na wielką skalę poglądów, postaw politycznych, społecznych, lecz również jest to:

(...) mimo wciąż ponawianych wobec niego prób marginalizacji – prężny i zróżnicowany metodologicznie ruch naukowy zorientowany na rewizję paradygmatów dawnych i współczesnych oraz na budowanie nowych, ale także na (od)tworzenie własnej historii i analizowanie własnego dyskursu.²

¹ J. Bator, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza*, Gdańsk 2001, s. 11.

² E. Krasowska, *Dyskurs feministyczny w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po roku 1989*, [w]: *Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy*, Tom II, *Feminizm*, pod red. E. Krasowskiej, Warszawa 2005, s. 10.

Pierwsze seminarium feministyczne

Upadek komunizmu nie zlikwidował automatycznie barier politycznych, ekonomicznych i kulturowych między europejskim Wschodem i Zachodem, ale otworzył granice swobodnego przepływu myśli. To, co na Zachodzie zaczęło się głośno i demonstracyjnie w latach siedemdziesiątych, na Ukrainie przyszło razem z wolnością, bez demonstracji i w ciszy. Nieoficjalnym początkiem było pierwsze feministyczne seminarium, które odbyło się w Instytucie Literatury Państwowej Akademii Nauk w Kijowie we wrześniu 1990 roku. Sołomija Pawłyyczko, Tamara Hundorowa, Okasna Zabużko, Wira Ahajewa, Niła Zborovska, Ludmiła Taran, Jewhenija Kononenko, Iryna Hrabovska zwróciły uwagę na kwestię płci, cielesności.

Sołomija Pawłyyczko, która została nazwana matką ukraińskiego feminizmu, w tekście *Czy potrzebna ukraińskomu literaturoznawstwu feministyczna szkoła?* podkreśla, że feminizm jest terminem niejednorodnym. Każda ze szkół, czy to angielska, francuska, czy amerykańska, stara się znaleźć terminologię, mającą na celu poprawę sytuacji kobiet. Odbywa się to na gruncie tekstologicznym. Ukraińska szkoła powinna przyłączyć się do tej dyskusji, opierając się na własnej literaturze, która jest niezwykle cennym materiałem do analizowania.

Intelektualistka koncentruje się również na pytaniu zadany przez Simone de Beauvoir w *Drugiej płci*: „Kim jest kobieta?”³. Pojawia się słynna odpowiedź: „Kobietą się stajemy, a nie rodzimy”. Nawet jeśli uznajemy materialność czegoś, co określa nasze istnienie tu i teraz, to musimy zarazem uznać płynność jego sensu i granic. Zwraca uwagę, że egzystencjalizm pojęła Beauvoir oryginalnie jako metodę i etykę myślenia, która pozwoliła ukazać najważniejsze z jej punktu widzenia zjawisko – uznania we wszystkich kulturach kobiety za uprzedmiotowioną Inną. Obecność na świecie wymaga istnienia ciała, które jest rzeczą przynależną do świata i punktem widzenia na świat. Cechy biologiczne nabierają takiej wartości, jaką nadaje mu egzystujący człowiek. Biologia dostarcza społeczeństwu faktów, które społeczeństwo interpretuje na swój sposób, aby służyły jego celom⁴. Autorka *Drugiej płci* przyznaje, że tylko w niewielkim stopniu nasze ciało ma charakter biologiczny, przede wszystkim jest ciałem społecznym, bo tylko dzięki społeczeństwu rozumiemy jego istnienie⁵. Idąc tropem francuskiej filozofki, Sołomija Pawłyyczko skupia się na roli ukraińskiej kobiety w społeczeństwie:

³ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Warszawa 2003.

⁴ R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna*, Warszawa 2002, s. 237.

⁵ M. Środa, *Kobiety i władza*, Warszawa 2012, s. 62.

Możemy sami siebie oszukiwać, mówiąc o jakiejś wyjątkowej roli kobiet w ukraińskim społeczeństwie, o roli „Berehyni” – która dzielnie strzeże domowego ogniska, kiedy mężczyźni walczą, piją lub oddają się nauce. Możemy również mówić o kobiecie jak o Muzie w pięknych utworach poetyckich... W zwyczajnym świecie muzy noszą siatki z torbami, aby nakarmić rodzinę, szybko tyją i od ciężkiej pracy tracą urodę, nie mają również czasu na przeczytanie książki.⁶

Kontynuując myśl, prekursorka ukraińskiego feminizmu, twierdzi, że o kobietach z jej kraju powinno mówić się jak najwięcej i to nie kierując się jakąś szczególną ambicją, czy chęcią podkreślenia wyjątkowych cech kobiet, tylko dlatego, że godząc się na stan rzeczy, który obecnie obserwujemy w ukraińskiej kulturze, nigdy nie osiągniemy normalności. Przyczyny, jak widać, są prozaiczne. Teoria feministyczna jest najskuteczniejsza, kiedy odzwierciedla życiowe doświadczenia. Do tego głosu w tekście *Pohlad na „Marusiu”* przyłącza się Tamara Hundorowa. Twierdzi, że feminizm jest procesem deidealizacji i demystyfikacji, którego potrzebuje ukraińska kultura. To również metoda na pokonanie kompleksu prowincji⁷. Wira Ahajewa w *Žinci w požowtnewij prozi: parad stereotypiw* dodaje, że tak naprawdę nie dowiemy się, kim jest kobieta, jeśli ona sama siebie nie wyrazi⁸.

Kobieta-autor i kobieta-czytelnik

Ukraińskie feministki uniknęły nieporozumienia między feminizmem wielkich opowieści a feminizmem nowej różnicy. Wiele uwagi poświęciły feminizmowi modernistycznemu, który mieści się w nurcie esencjalistycznym, opartym na założeniu, że feminizm jako dyskurs mówiący kobiecym głosem, znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej, dającej prawo nie tylko do zadowalającego opisu, lecz także do odkrycia prawdy⁹. Ma na celu uwolnienie się od wszystkich przesądów hamujących postęp ludzkości. Pozwala to wyrazić ideę uniwersalnej emancypacji. Postulat uwolnienia się z więzów tradycji dostarcza wspólnej podstawy dążeniom do zniesienia różnych aspektów nierówności. Uwaga przesuwa się z opresywnej rzeczywistości na rzeczywistość tekstu.

Emancypacyjny wymiar owej teorii polega na tym, że ona sama jest formą feministycznej praktyki – rodzajem rewolucyjnego odczytania tradycji, demaskującą archeologię opowieści i mitów. Feminizm posługuje się własną tech-

⁶ S. Pawłyczko, *Czy potribna ukraińskomu literaturoznawstwu feministyczna szkoła*, „Słowo i Czas”, Kijów 1991, nr 8, s. 10.

⁷ T. Hundorowa, *Pohlad na „Marusiu”*, „Słowo i Czas”, Kijów 1991, nr 8, s. 15-22.

⁸ W. Ahajewa, *Žinka w požowtnewij prozi: parad stereotypiw*, „Słowo i Czas”, Kijów 1991, nr 8, s. 29.

⁹ J. Bator, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza*, Gdańsk 2001, s. 71.

niką interpretacyjną, spekulatywną i krytyczną. Zwrot ku przeszłości związany jest z wyjściem ku przyszłości. Kobiety ubrane w historyczne kostiumy nie zostały do końca odczytane, pominięto aspekt feministyczny. Przeszłość jest partnerem niekończącego się dialogu. To filozoficzno-literacki eksperyment, który jest próbą znalezienia „domu” dla kobiety w języku. Głównym tematem staje się wyrażanie kobiecego doświadczenia. Pisanie o kobiecej seksualności, potrzebach, pragnieniach zapęłnia białe plamy w ukraińskiej literaturze.

Modernizm – niedokończony projekt

W ukraińskim literaturoznawstwie dyskurs płci przedstawili głównie badacze modernizmu. Sołomija Pawłyczko w tekście *Modernizm jak feminizm* odnosi się do twórczości Marka Wowczka (Marii Ołeksandriwny Wilińskiej), Oleny Pczyłki i Natalii Kobryńskiej¹⁰. Pierwsza z wymienionych kobiet używa pseudonimu męskiego, aby zaistnieć w zmaskulinizowanej rzeczywistości. W latach 80-tych XIX wieku na Ukrainie wybrzmiał inteligentny kobiecy głos, a wraz z nim feministyczna myśl. Badaczka twierdzi, że w ukraińskiej literaturze pierwszymi modernistkami były kobiety. Próbowaly przewartościować kulturę. Bohaterki utworów Łesi Ukrainki i Olgi Kobylańskiej obaliły mit o kobiecej słabości, podporządkowaniu. Ówczesni recenzenci starali się przemilczeć wątki mówiące o seksualności kobiety¹¹. Nagle przeszłość zaczęła współgrać ze współczesnością. W tekstach Łesi Ukrainki odczytano problemy, które przez lata nie były zauważane. Można rzec, że w ukraińskiej kulturze odbyła się kolejna próba modernizacji. Szczególne znaczenie miała inwersja ról płciowych, burzenie zwyczajowych stereotypów zachowania właściwych mężczyźnie i kobiecie.

Olga Kobylańska w pierwszych utworach pokazała słabych mężczyzn, a Łesia Ukrainka silne jak amazonki kobiety. Iwan Franko nazwał ją jedynym mężczyzną. Olga Kobylańska po raz pierwszy dotknęła tematu seksualności. W powieści *Ludyna* zafascynowała się męskim ciałem, natomiast w opowiadaniu *Pryroda* z 1887 roku (napisanym w języku niemieckim, a wydanym po ukraińsku dopiero w 1897 roku) pokazała scenę aktu seksualnego. Mężczyźni, redaktorzy o poglądach liberalnych, bali się wydrukować tak śmiały utwór. Przykładem jest Osyp Makowej, który odmówił druku tekstu w czasopiśmie „Bukowyna”. Łesia Ukrainka jako jedyna odważyła się docenić opowiadanie. Kobieta nie miała wcześniej prawa do rozumienia własnej tożsamości seksualnej, a nawet prawa do wyboru partnera seksualnego – w literaturze bohaterki

¹⁰ S. Pawłyczko, *Modernizm jak feminizm*, [w:] *Teoria literatury*, Kijów 2002, s. 78-79.

¹¹ S. Pawłyczko, *Feminizm*, Kijów 2000.

Olgi Kobylańskiej pretendowały do nich jako pierwsze. Panował kult duszy i duchowości, czego efektem było pominięcie wymiaru cielesności. Temat ciała traktowano jako amoralny, niewarty uwagi. Moderniści przypomnieli, że „najszlachetniejsza dusza” musi mieszkać w ludzkim ciele. Niestety, nawet tak wyraziste postaci nie były w stanie radykalnie zmienić dyskursu.

Oprócz tematu ciała na uwagę zasługuje wątek biograficzny u obu pań. Podana analizie zostaje więc prywatna korespondencja Łesi Ukrainki i Olgi Kobylańskiej. Znalaziono listy Łesi Ukrainki do Olgi Kobylańskiej i tylko jeden list Olgi Kobylańskiej do Łesi Ukrainki. Pierwszy został napisany w maju 1899 roku. Charakteryzował się oficjalnym językiem. Zmieniło się to w 1901 roku, kiedy doszło do spotkania obu pań w Karpatach. Od tego czasu listy stały się bardzo osobiste. Uznawane są za najznakomitsze utwory. Ciekawostką jest, że napisano je w trzeciej osobie rodzaju męskiego. Mają również swój charakterystyczny kod („ktoś biały”, „ktoś czarny”, „ktoś kogoś lubi”)¹². Ostatni list powstał pod koniec 1912 roku. Nawet po śmierci Łesi Ukrainki jej mama, Olena Pczółka, zwróciła się do Kobylańskiej jako do kogoś ważnego w życiu jej córki. W ich przypadku mamy do czynienia z lesbijską fantazją. Ten aspekt został przemilczany przez długie lata. Sołomija Pawłyyczko zwraca również uwagę na fakt, że Olga Kobylańska była jedną z inicjatorek założenia „Towarzystwa ruskich żinok na Bukowynie”. Przedmowę *Kilka słów odnośnie kobiecego ruchu* wydał Mychajło Pawłyk, postępowy pisarz, który za opowiadanie *Rebenszukowa Tatiana* skazany został na 6 miesięcy więzienia. Tłumaczył się, że opierał się na *Poddaństwie kobiet* Milla. Zresztą nie tylko on zgłębiał myśli Milla. Olga Kobylańska po przeczytaniu tej pozycji powiedziała: „Płakałam i postanowiłam zdobyć wyższe wykształcenie, dla ogółu, dla nas wszystkich, żeby oddać głos kobietom”¹³. Niestety, po śmierci tych autorek wydzwięk feministyczny ich dzieł nie miał już wielkiej mocy.

Pierwsza fala modernizmu zaczęła się mniej więcej w 1898 roku, ale nie miała ogromnego wydzwięku. Próby reanimacji odbyły się po pierwszej wojnie światowej, ale tylko na chwilę. Później w literaturze zaczął się inny okres.

Nowy porządek

Powstanie ZSRR – pierwszego państwa „proletariackiego” – a następnie rozszerzenie komunizmu, przyniosło alternatywną wobec dotychczasowej tradycji emancypacyjnej, socjalistyczną wersję równouprawnienia kobiet.

¹² S. Pawłyyczko, *Dyskurs osobystych stosunków. Biograficzny widok*, [w:] *Teoria literatury*, Kijów 2002, s. 91-93.

¹³ S. Pawłyyczko, *Modernizm jak feminizm*, [w:] *Teoria literatury*, Kijów 2002, s. 80.

Wszelkie formy walki o zniesienie dyskryminacji płciowej stały się teoretycznie bezprzedmiotowe. Wira Ahajewa w *Žinci w požowtnewij prozi: parad stereotypiw* pokazuje fałszywy mit „poszanowania” kobiety na socjalistycznych zasadach. Władza radziecka oficjalnie ogłosiła równoprawnie kobiet, zatem problem został rozwiązany. Rozpoczął się proces maskulinizacji. Nowa silna „przedstawicielka płci pięknej”, z młotem w dłoniach, stała na piedestale¹⁴. Być może dlatego w ukraińskiej literaturze socrealistycznej lat 1930–1970 znalazło się niewiele piszących kobiet. Nie można oczywiście pominąć Liny Kostenko, Iryny Wilde, Iryny Żylenko, Swietłany Jowenko, Niny Biczui.

Jednak kobiety pisarki nie były zbyt widoczne. W systemie totalitarnym mamy do czynienia z kultem wodza, to wyklucza inne kultury. Kobieta jest zatem wykonawcą czyjejś woli. Badaczka twierdzi, że pomimo uwolnienia od totalitaryzmu, stereotypy są nadal żywe. Kpi z propagowanej literatury, w której kobieta – dzielna bohaterka – zмага się z mężczyzną w szybkości kopania rowów. U jednej z nich zanika również instynkt macierzyński, prawie w pracy rodzi dziecko i od razu zostawia je w żłobku, żeby bić rekordy w mieszanii betonu. Wira Ahajewa tym samym uzmysławia, że kobiety imają się prac, które nie wymagają specjalnych kwalifikacji umysłowych, ale są wyczerpujące fizycznie¹⁵. W ironiczny sposób ukazuje absurd rzekomego równouprawnienia. Przez mity komunistyczne model patriarchy został utwierdzony.

Upadek komunizmu we wszystkich państwach postkomunistycznych przyniósł renesans problematyki narodowej. Martha Bohachevsky-Chomiak analizuje pojęcia nacjonalizmu i feminizmu. Uważa, że nie ma typowo kobiecych pytań, tylko pytania danej grupy. To są pytania o problemy, których dane państwo nie potrafi rozwiązać. Nawiązuje do historii *Związku Ukraińek (Союзы Українок)*. Proponuje koncepcję feminizmu pragmatycznego. Trzeba się zastanowić: czym jest ukraińskość i czym jest kobiecość. Jeżeli kładziemy nacisk tylko na jeden element, to drugi ucierpi. Należy zatem pojednać oba elementy. Badaczka uważa, że w społeczeństwie ukraińskim nie ma aktywności politycznej, dlatego też należy podnosić świadomość narodową, bo inaczej będziemy mieć upośledzone społeczeństwo¹⁶.

Czy połączenie feminizmu i nacjonalizmu jest dla młodego pokolenia atrakcyjnym projektem?

¹⁴ W. Ahajewa, *Žinka w požowtnewij prozi: parad stereotypiw*, „Słowo i Czas” Kijów 1991, nr 8, s. 23-26.

¹⁵ Tamże, s. 25.

¹⁶ M. Bohachevsky-Chomiak, *Biłym po biłomu*, Kijów 1995.

Modernizmu ciąg dalszy

Literatura lat 90-tych XX wieku rozwija się w obliczu zniesienia zakazów i teamów tabu. Kobiety zaczynają przemawiać z ogromną szczerością. Ważnym elementem w tej dyskusji są *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* Oksany Zabużko, wydane w 1996 roku. Wywołują burzę, są „sztandarem ukraińskiego feminizmu”. Pokazują przez pryzmat kobiecego, intymnego doświadczenia tragedię narodową. Autorka w artykule *Za nas wszystkie* przytacza wypowiedzi czytelniczek, które sugerowały, że przeczytały książkę o sobie.

A jednak, mój Boże, jaki za tymi głosami otwierał się ogrom dawnego kobiecego milczenia, jaki bezmiar KULTUROWEJ SAMOTNOŚCI kobiecego doświadczenia!¹⁷.

Adekwatna wydaje się myśl Jacquesa Derridy, że oto margines stał się centrum. Oczywiście pojawiły się próby zepchnięcia go z powrotem do marginesu. Jednak ich skuteczność okazała się nikła, tak jak w przypadku nacisków skierowanych przeciwko ruchowi sufrażystek. Oksana Zabużko chciała udowodnić przede wszystkim sobie, że można być ukraińską pisarką dla całej Ukrainy, że jej proza może być czytana w Doniecku, Zaporozżu, Charkowie, Kijowie i Lwowie. Co prawda dwie trzecie czytelników jest rosyjskojęzycznych, ale coraz częściej słyszy, że *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* są pierwszą książką, którą ktoś przeczytał po ukraińsku. Swej powieści nadała charakter postkomunistycznej „psychoanalizy narodowej”.

Bohaterowie to dwoje ukraińskich intelektualistów. Pisze o tym, jak skutki gwałtu na narodzie oddziałują na jednostki nawet w sytuacjach intymnych. Mężczyzna za swoje poniżenie odgrywa się na kobiecie w domu, w łóżku. Nie umiemy kochać, więc nie umiemy żyć. Nie jest to książka o seksie, nie o nim przede wszystkim. Uznano ją za „pornograficzną”, choć któryś z krytyków polityczny, że scen seksualnych jest w niej aż dwie, każda po półtorej strony. Ludmiła Taran w *Żinoczij roli*¹⁸ dokonuje analizy literatury autobiograficznej. Zwraca uwagę na *Inoplanetianku* Oksany Zabużko. Kobiety w twórczości osobistej podkreślają wagę cielesności, odnajdują cielesne potrzeby, pokazują siebie bez samocenzury.

Jewhenija Kononenko w tekście *Bez muzyka* w bezpośredni sposób opowiada własną, intymną historię. Marija Krywenko w *Bizantyjskiej historii* opisuje życie „kury domowej” i zdradę, która wpłynęła na dostrzeżenie cielesności.

¹⁷ O. Zabużko, *Za nas wszystkie*, [w:] E. Krasowska, *Dyskurs feministyczny w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po roku 1989*, [w:] *Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy*, Tom II, *Feminizm*, s. 121.

¹⁸ L. Taran, *Żinocza rol*, Kijów 2007.

Niła Zborovska w *Ukraińskiej Rekonkisti* podejmuje dialog z psychoanalizą Sigmunda Freuda. Doświadczenie jest drogą do stworzenia własnej przestrzeni. Realne postaci pozwalają zrozumieć status kobiet na Ukrainie. Feminizm jest skutkiem życiowych doświadczeń. Mała świadomość kobiecego ciała sprawia, że stają się ofiarami. To, co na przykład mężczyźni nazywali erotyką, kobiety określiły jako gwałt. Swietłana Kasjanowa w *Mojj muraszynij prawdi* odnotowuje sceny napaści seksualnej bez protestu, bowiem kobiecie łatwiej jest przemilczeć to, co jej się zdarzyło, niż całą rzecz rozgłosić, bo przecież w opinii społecznej okaże się tak czy inaczej, że jest winna. Ekspozowanie kobiecego gniewu w tekstach przystosowuje mężczyzn do nowego świata.

Feminizm ukraiński nazwałabym zadaniowym. Ukazana w *Badaniach tere-nowych nad ukraińskim seksem* podwójna dyskryminacja kobiety budzi refleksje. Chociaż Wira Ahajewa twierdzi, iż utwór Oksany Zabuzko pokazał niegotowość do nowego odczytywania tekstu, to skłoniłabym się ku opinii, że zmiana w myśleniu Ukraińców już nastąpiła. Szczera opowieść przewartościowała bardzo wiele. Już Swietłana Pyrkało kilka lat później, pisząc *Zieloną Margaritę*, z lekkością zaplanowała świat pozbawiony podwójnych standardów. *Sołodka Darusia* Marii Matios stała się wydarzeniem literackim 2004 roku. Iryna Karpa w *Freud by płakał* śmiało przedstawia wyzwoloną bohaterkę. Kobieta-pisarka, kobieta-czytelniczka nie są już marginalnymi postaciami procesów kulturowych. Niewątpliwie literatura autobiograficzna pokazała subiektywny punkt widzenia. Pozwoliła czytelniczkom na identyfikację, uwolniła kobiece ego. Oswobodziła kobietę z roli. Mówienie o kulturze z indywidualnego punktu widzenia przestało razić. Ludmiła Taran żałuje, że Sołomija Pawłyczko – prekursorka swobody wypowiedzi – nie zdążyła zobaczyć, jak na Ukrainie rozwija się literatura autobiograficzna¹⁹. Dziś ukazuje się już drukiem cała antologia prozy kobiecej.

Wydaje się, że przez wieki istnienia powieści europejskiej mężczyźni zdążyli opowiedzieć o sobie jako o „gatunku” wszystko, kobiety zaś o sobie zaczęły opowiadać stosunkowo niedawno – do naszej dyspozycji pozostają więc jeszcze całe niedotknięte kopalnie nieznanych skarbów!²⁰.

Za pośrednictwem doświadczenia, któremu jeszcze „wczoraj” odmawiano wymiaru uniwersalnego i które spychano na margines, uchylone zostają drzwi do wolności.

¹⁹ Tamże, s. 14.

²⁰ O. Zabuzko, *Za nas wszystkie*, [w:] E. Krasowska, *Dyskurs feministyczny w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po roku 1989*, [w:] *Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy...*, s. 123.

Feminizm korporalny

Feminizm stał się ważnym elementem ukraińskiego dyskursu literackiego. Wykorzystanie nowych możliwości interpretacyjnych zburzyło tradycyjny obraz literatury ukraińskiej jako narodowej, służącej wyzwoleniu mas uciskanych. Tego typu myślenie można odnieść do współczesnej koncepcji feminizmu korporalnego. Socjolog Bryan S. Turner nazwał społeczeństwo somatycznym²¹. Autorki korporalnych założeń spodziewają się, iż okażą się one użyteczne nie tylko od strony teoretycznej (epistemologicznej i ontologicznej), ale także z punktu widzenia rozwijającego się równolegle politycznego ruchu feministycznego. Ponadto widzą przydatność swych idei dla etycznych rozwiązań praktycznych problemów, takich jak pornografia, przerywanie ciąży czy choroby systemu odżywiania się: anoreksja i bulimia²².

Elizabeth Grosz uważa, że rzeczywistość składa się z dwóch odrębnych, wzajemnie wykluczających się kategorii (umysłu i ciała). Niechęć wobec ciała jest nie tyle efektem rozróżnienia substancji, ile efektem sposobu, w jaki umysł i ciało są rozumiane. To powoduje hierarchizowanie. Umysł zostaje uprzywilejowany w stosunku do ciała. Ta dewaluacja ciała ma polityczne konsekwencje dla kobiet, gdyż są definiowane bardziej korporalnie niż mężczyźni²³. W eseju *Space, Time and Perversion* z 1995 roku Grosz określa ciało jako konkretną, materialną, ożywioną organizację tkanki mięsnej, organów, nerwów i struktury kostnej, której napowierzchniowe psychiczne i społeczne inskrypcje nadają jedność, spójność i formę. Cechą charakterystyczną tego ciała jest jego biologiczna niezupełność; jest ono „niezdeteminowaną, bezkształtną serią nieskoordynowanych możliwości, które wymagają społecznego treningu, porządku i długoterminowego >zarządzania<”²⁴.

Ciało, według niej, to teren ambiwalentny – równocześnie przyczyna opresji i obietnica emancypującej transformacji. Kreślony tu nowy podmiot kobiecy – jako filozoficznie uprawomocniony – dostarcza moralnej prawomocności politycznemu ruchowi feministycznemu i jest otwarty na nową etykę.

²¹ B. S. Turner, *The Body and Society*, London 1996, s. 2.

²² E. Hyży, *Kobieta, Ciało, Tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Kraków 2012, s. 19.

²³ E. Grosz, *Volatile Bodies: Toward a Corporeal Feminism*, Bloomington 1994, s. 6.

²⁴ E. Grosz, *Space, Time and Perversion: Essays on the Politics of Bodies*, New York and London 1995, s. 104.

Uwagi końcowe

Pod względem „genderowym” pejzaż literatury ukraińskiej zmienił się radykalnie. Współczesne pokolenie pisarek „nauczyło się mówić” swobodnym głosem. Oksana Zabużko zauważa jednak fakt, że kobiety młodego pokolenia nie wypowiadają się już „za nas wszystkie”. Idea kobiecej kolegalności nie wykształciła się dostatecznie. Zmiana formy nie oznacza jednak zmiany samego zjawiska.

Obecna forma genderowej autocenzury/autokastracji różni się oczywiście od tej, którą uprawiały moje rówieśniczki, obciążone jeszcze radzieckim tabu wobec seksualności, wobec szeroko pojmowanej kobiecej cielesności²⁵.

W efekcie działań pokolenia intelektualistek intensywnie piszących w latach 90-tych XX wieku kobieta-autorka i kobieta-czytelniczka nie są już marginalnymi postaciami. Kobiety mogą mówić dziś różnymi głosami, nawet sprzecznymi ze sobą. Można dostrzec ogromną wartość w tym, że różne oblicza współczesnego feminizmu pozwalają na wyrażanie własnych myśli. Szkoda tylko, że ten intelektualny projekt nie przerodził się w prawdziwy ruch społeczny.

Po tragicznej śmierci Sołomiji Pawłyczko głos kobiecy stał się cichszy.

²⁵ O. Zabużko, *Za nas wszystkie*, [w:] E. Krasowska, *Dyskurs feministyczny w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po roku 1989*, [w:] *Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy...*, s. 122.